

KURJER ZAGŁĘBIA

Odzienik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA „Kurier Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnikiem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, — miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz petita lub jego miejsce na I-iej stronie Mk 50 w tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyższone ma rek 25 .Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% droż

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblńska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. Wnioskuję i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1w poł. i od w 5—6

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Taw Akc. „Reklama Polska” w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 8.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 12 sierpnia 1921 roku Nr. 179 Rok XV

WAZNE DLA PRZYJEZDNYCH DO WARSZAWY!

„KAPIELE RZYMSKIE” OTWARTE

CÓ NOC nie wyłączając niedziel i świąt od godziny 10^{1/2} 455 wiecz. do 6^{1/2} rano, wyłącznie dla mężczyzn

Warszawa, Krak. Przedm. 58 (obok Mickiewicza).

Dzisiaj i dni następne

Chybiony Dopiną

Bohaterska epopea w 6 częściach, przygody poszukiwanego awanturnika sympatycznego ulubieńca publiczności

HARRY PEELA.

Krzyżacka polityka.

Niemcy dawno zrozumieli starą zasadę polityczną „divide et impera”. I oto po zawarciu „świętego przymierza”, gdy wyzwolone ludy po burzliwej epoce napoleońskiej, pod obuchem trzech władców zaczęto „uspakajać” w imię hasła: szczęścia ludzkości, miłości bliźniego, praw czło wieka, sprawiedliwości, laudu, spokoju wewnętrznego państw i spokoju Europy, w myśl zasad metternichowskich, bismarckowskich i innych — zrodziło się nowe hasło „si vis pacem, para bellum”.

Po stu latach powróciliśmy do tych samych metod w polityce, a Niemcy znów postarą się postępują. I powtarza się odwieczna komedia „wyzwalania ludów” z tą różnicą, że zmienili się jej osoby reżyserujące, aktorzy i autorzy. Reżyserja pozostaje w ukryciu, a osoby działające cieszą się wpływami, jako autorytety, mimo, że ich argumenty, przypominające dość odległą epokę panowania pięści — budząc nienawiść do siebie u ludów, które wolność, prawo stanowienia o sobie narodów, i metody politykowania w XX wieku chciałyby sobie nieco inaczej wyobrazić i interpretować. Istnieje polskie przysłowie: „Co wolno wojewo dzie” i t. d.

Są ludzie wśród naszych sprzymierzeńców, w Radzie

Najwyższej Ententy, którzy mimo woli przypominają nam to przysłowie, „życząc nam dobrze...”

„Przyjaciółka” nasza, Anglja, przez część swojej prasy, będącej echem polityki niemieckiej (obacz „Manchester Guardian”) powiada, że „pp. Skirmunt, Witos i Dąbski, wybitni politycy polscy” (jakież to uznanie!), żywią zamiary nawiązania przyjacielskiego porozumienia Polski z Niemcami. I oto zaraz mówi się dlaczego tak jest właśnie

Powodem dążenia Polski do kompromisu z Niemcami, na tle sprawy górnośląskiej, ma być, zdaniem np. korespondenta „Manchester Guardian”, panujące w Polsce przekonanie (!?), że musi się ona porozumieć z Niemcami, jeśli nie chce być... zd. p. t. n. Przekonanie to wzmacnia rze koma obawa, na tle ekonomicznym, przed przyjaźnią Berlina i Moskwy.

Polska — powiada pod dyktandem niemieckich polityków, „psycholog-korespondent”, musi wybrać między odosobnieniem swoim i Francji, lub związać się zyciodajnymi węzłami z Niemcami. Pięknie.

A zatem Niemcy przez usta angielskich polityków i prasy radzą Polsce skwitować z przyjaźni z Francją a związać się z... Niemcami.

Dobrze. Ale jak to uczynić? Zawrzeć odpowied-

ni traktat zaczepno-odporny, pozawierać umowy handlowe etc?...

Ale gdzie jest gwarancja, że Niemcy, w stosownej dla się chwili nie powiedzą o tem wszystkim:

„Ot, jakiś tam świstek papieru, nieder mit Polens Sesonstaat i, podawszy dłoń „bratnią” rosyjskiemu niedźwiedziowi, nie postąpią tak z nami, jak ongiś przed rozbiorem, lub wreszcie tak, jak postąpiły np. Włochy z... Niemcami, gdy wybuchła wojna europejska?...

Polska straci sojusznikę wierną — Francję, z którą łączą ją przedewszystkiem wspólne interesy polityczne, a zyska kogo? Anglję i Niemcy?... Mocno to wątpliwe... Czy gdyby Niemcy żywiły przyjaźń dla Polski — to trzymałyby stu-tysięczną armję na zachodnim pograniczu śląskiego terenu plebiscytowego, to buntowałyby Litwę przeciw Polsce, to wysyłałyby instruktorów do Rosji sow., to urządziłyby niesłychane skandale w wolnym sejmie gdańskim, posyłając tam dla „uśmierzenia postów” swą reichswehrę?...

Czy to mają być dowody życzliwości?

Rząd polski przez usta p. Skirmunta jasno i dobitnie oświadczył wolę narodu, że „ścisły sojusz Polski z Francją jest czynnikiem kardynalnym i przez nikogo nie może być kwestjonowany”. Tak napewno myśli dziś każdy z nas, Chwytanie Polski na wędkę natychmiastowego np. przyłączenia do Polski pow. pszczyńskiego i rybnickiego z pozostawieniem obwo du przemysłowego pod zarząd aljanckim (oj chcą tego Niemcy i Anglja!) — na nic się nie zdał Polska i lud śląski dostatecznie określili swe postulaty w tej sprawie.

Straszą nas ci i owi wojną z Niemcami i Rosją. Polska tej wojny nie chce i nie sprowokuje.

Ale jeśli mowa o wojnie, jako o fatalnej i nieuniknionej konieczności dziejowej i „malum necessarium”, to kto wie, czy w Polsce wojna z Niemcami nie byłaby popularniejszą od wojny z umierającą z głodu, chorób i wycieńcze-

nia psychicznego Rosją bolszewicką, dla której wojna w skutkach mogłaby być ostateczną klęską sowietów.

Wojna z Niemcami byłaby dla Polski jeszcze jedną więcej próbą tężyzny, konsolidacji narodowej, po-

czucia honoru i wartości narodu i dałaby może jeszcze jeden „Cud Wisły”. Społeczeństwo polskie tej wojny nie chce, ale i podszeptom szatańskim równie nie ulegnie.

j. s-ki.

Fatalny zbieg okoliczności.

W chwili, kiedy rozstrzyga ją się losy Ziemi Śląskiej, w chwili, kiedy wikła się sprawa Wilanowszczyzny, w skutek nieprzejednanego stanowiska Litwy kowieńskiej, w chwili kiedy wysuwa się na forum polityki sprawa Wschodniej Galicji, która przepelniona jest agitatorami i szpiegami, w chwili wreszcie, kiedy płynie znów po kraju fala strajków, spowodowanych paskarstwem w polskiej, a u nas w Zagłębiu pracodawcy wobec pracobiorców stosują lokaut, jakgdyby nie było innego sposobu porozumienia się obu stron (przyczem robotnicy w Zawierciu uciekają się nawet do krwawych argumentów) — Wielkopolska kuje spisek przez swe wsteczne żywioły konserwatystów z tamtejszej endecji, podnosząc rokosz przeciw Rzeczypospolitej.

Pozornie za inicjatorami rokoszu nie stoi żadne stronnictwo polityczne, partja nawet, na której pomoc liczyli spiskowcy, bo tak ich niemal nazwać trzeba, nie chce się soli darywać z potępienia godnymi uchwałami nieporozumiałych czynników szalonej reakcji separatystycznej.

Ale kogo w takim razie wi- siał?

W celu zorientowania się w tej chwalebnej robocie „patriotów” z pod znaku separatyzmu poznańskiego, którzy, niestety, choć staraliśmy się weń nie wierzyć, istnieją — cytujemy dosłownie to, co o tej „oboźnej pracy na pożytek Ojczyzny” pisał organ bezpartyjny poznański „Przebieg Poranny”:

„Bezpośrednio po uchwaleniu unifikacyjnej Rady Ministrów z dnia 8 lipca „Kurier Poznański” otworzył rubrykę pod tytułem „ruch przeciw unifikacji”, w której pomieszczono rezolucję kół Związku Ludowo-Narodowego, protestujących przeciwko unifikacji. Stwierdzić możemy, że rezolucja tych nie była zbyt wiele, stąd wnosić możemy, że przyjęcie ich natrafia na opór społeczeństwa. Te zaś, które były powzięte, zasługują na przytoczenie i na bliższe zajęcie się nimi. Oto naprz. zebrani w Pelplinie członkowie Koła Związku Ludowo-Narodowego bezpośrednio po przyjęciu uchwał wysyłają jedną depeszę do p. Witoso o treści następującej:

„Przypuszczano, że Przymy-

dent, znający opinię Pomorszan z konferencji grudniowej, nie będzie prowokował tchete”, druga zaś do marszałka Trampczyńskiego brzmiała: „Obywatele Pelplina i okolicy protestują przeciw prowokacji, wyrażonej przez Radę Ministrów 8 lipca”. Od siebie „Kurier Poznański” dodaje „odpiewaniem hymnu narodowego podniosły ten wiec zakończono” („Kurier Poznański” nr. 168 z dnia 26 lipca 1921 r.)

Walka polityczna rozmaite może przybierać znamiona i formy, może być ostrzejsza lub słabsza, dłuższa lub krótsza. Nie słyszeliśmy jednak nigdy, aby wykonanie przez rząd uchwały, powziętej przez Sejm, mogło być prowokacją obywateli Związku Ludowo-Narodowego. Nie jest to walka polityczna, ale droga do wzywania obywateli Związku Ludowo-Narodowego do oporu wobec rządu, odpowiedzielnego jedynie wobec Sejmu, nie zaś wiecujących w Pelplinie.

Jakże dziwnie wygląda pod nosy nastroj Związku Ludowo-Narodowego, uświadczony słowami „prowokował” oraz „prowokacji”.

Odpowiedzialność za projektowaną rezolucję ponoszą nie tylko autorzy rezolucji. Źródła istotnych treści rezolucji szukać należy głębiej.

Rezolucja separatystów:

„My, zebrani na wiecu — obywatele — bez względu na przynależność partyjną, stwierdzamy:

1) Samodzielność poszczególnych części państwa nie stanowi żadnej przeszkody dla rozwoju potęgi państwowej. Przeciwnie, wielka wojna światowa dowiodła rację, że właśnie dzięki tej samodzielności mogły niektóre państwa rozwinąć się, do której stworzenia nigdy nie były zdolne, gdyby sztucznie i gwałtownie były złączony poszczególnych części w jedną całość.

2) Unifikatorskie zapędy Rządu warszawskiego w bylej dzielnicę pruskiej oddziaływały nader szkodliwie na Górnym Śląsku, gdyż w skutek niezachowania samorządu naszego utraciliśmy przy plebiscycie tysiące głosów, ponieważ wiele braci Górnoślązaków nie miało zaufania, że warszawski rząd uszanuje w przyszłości ich samodzielność.

Z Górnego Śląska.

Drugi dzień obrad Rady Najwyższej.

PARYZ (wł.) W dniu 9 bm. posiedzenie Rady Najwyższej rozpoczęło się o godz. 11 m. 15 r. obecni byli, przybywając kolejno: ambas. Harwar, Lloyd George, Leppichowicz, Hayashi i Ibi, z ramienia Włoch: min. Bonomi i markiz della Teretia Francję reprezentowali: pp. Briand, Loucheur, Berthelot; prócz tego przybyli na posiedzenie: marsz. Foch, gen. Weygand, gen. Alland, dowódca wojsk amer. w Nadroni, gen. Le Rond, generał de Marinis i Sir Harald Stuart. Po otwarciu posiedzenia nastąpiły sprawozdania i wywody przedstawicieli Komisji Rzecznawców w sprawie posilków wojskowych. Gen. Le Rond przemawiał za koniecznością wysłania posilków na G. Śląsk, które będą jedną gwarancją bezpieczeństwa życia, życia i spokoju ludności. Gen. Marinis oświadczył się nie tylko contra tamę ale wyraził przekonanie, że... należałoby wogóle wszystkie wojska Ententy wycofać z obszaru plebiscytowego, gdyż są one „przekleństwem i pozorem dla niepokoju, zatargów i konfliktów zbrojnych.

Sir Stuart jest za wzmocnienie obecnych sił materjałem technicznym: samolotami i artylerją. Dalej przemawiał Lloyd George, który, stojąc na stanowisku, określonym w mowie z dnia 13 maja rb, oświadczył, że zagadnienie górnośl. jest bardzo trudne do rozwiązania a położenie jest rzeczywiście bardzo groźne.

Stąd też, zdaniem Lloyda George'a, wyniki, że sprzymiżeni przyjęliby bardzo poważną odpowiedzialność, jeśli by ze względów politycznych zgodzili się na rozwiązanie, które sprzeciwia się wiskowej przynależności Górnego Śląska do narodu, który go zamieszkuje.

A jednak podział obwodu przemysłowego.

PARYZ (wł.) Popołudniowe posiedzenie, zapalone przez Brianda poświęcone było uzasadnieniu stanowiska Francji Przemówienia te da się streścić tak:

Briand, popierając wywody Laroche'a, zaznaczył, że Francja domaga się osadzenia wyników głosowania w sądzie gmin (Briand cytował statystykę G. Śląska, opierając się na źródłach niemieckich) i domaga się przyznania G. Śląska Polsce. Jako argument wysunął p. Briand i notę sprzymiżonych z dnia 25 maja rb. do Niemiec, w której Ententa stwierdza, że G. Śląsk jest krajem polskim (p. Lloyd George zdołał o tej nodzie zapomnieć, a pamięta natomiast to, co mówią Niemcy — red.) i wyraził przypuszczenie, że możliwe jest wyznaczenie granicy, odpowiadającej warunkom gospodarczym i geograficznym.

Dwulicowość rządu sowieckiego a akcja na rzecz głodnych.

Nota, którą rząd sowiecki rozosił do wszystkich państw o pomoc dla głodnych w Rosji, jest jaskrawym dowodem dwulicowości i fałszu bolszewików. Po tam, kiedy rząd sowiecki i wszyscy liderzy bolszewików oficjalnie błagali o ratunek dla ginących z głodu i epi-

demii — nota sowieckich przedstawicieli wia sytuację, jakoby ruch skierowany dla ulżenia pomocy głodnym w Rosji, powstał zupełnie samorzutnie i dodaje wpałniałomyślnie, że rząd akceptuje tę pomoc. Jednocześnie sowieci robią lekki zarzut organizacjom wszechświatowym, nie posiadają-

1) Każdy głos, oddany na Górnym Śląsku zachowuje swoją indywidualną wartość. Nie należy dopuścić w żadnym wypadku do osadzenia głosowania wedle gmin. Należy głosy wszystkich zliczyć i przydzielić cały obszar przemysłowy wedle ogólnej liczby głosów. Nie należy robić żadnej różnicy między głosami, a głosy chłopów nie powinny znaczyć więcej niż głosy robotników, którzy mieszka w miastach. Kiedy chodzi o Wschodnią Galicję, wówczas Paderewski podzielił przeważający charakter polskich miast i był zdania, że prowincje te powinny z tego powodu być przydzielone do Polski. Jeśli się zastosuje te argumenty do trójkąta przemysłowego, wówczas dojdzie się z łatwością do wniosku, że musi on być przydzielony Niemcom.

2) Ze względów gospodarczych jest trójkąt przemysłowy niepodzielny i musi być przydzielony Niemcom.

3) Względem gospodarcze wymagają, aby pewne gminy, które stykały się z trójkątem przemysłowym, również zostały do Niemiec przydzielone.

Posiedzenie ukończyło się o godz. 1 i 1/2.

Uchwalono, że Komisja Rzecznawców ma się zebrać o 3 i 1/2, ażeby ustalić granice w myśl wniosków końcowych.

Pan Bonomi zajął znów stanowisko pośrednika między Anglią i Francją.

Japończyk Hayashi zalecił tylko przyspieszenie sprawiedliwego rozwiązania sprawy i wytyczenie granic, nie wchodząc w szczegóły (za mało zna sprawę, nie dziwnego, red). Następnie polecono rzeczoznawcom w obradach w ciągu dnia i noc w znaleźć, drogę do pośredniego rozwiązania sprawy z uwzględnieniem stanowiska Anglii i Francji w postaci konkretnych wniosków, nad którymi będzie obradowała Rada Najwyższa Rzecznawców i projekt może być przyjęty więcej jak — podziałem okręgu przemysłowego, wbrew twierdzeniom Anglii o niepodzielności tego obszaru.

Dalej rozpatrywano ogólnie sprawę wschodnią, w tem pomoc dla Rosji.

demii — nota sowieckich przedstawicieli wia sytuację, jakoby ruch skierowany dla ulżenia pomocy głodnym w Rosji, powstał zupełnie samorzutnie i dodaje wpałniałomyślnie, że rząd akceptuje tę pomoc. Jednocześnie sowieci robią lekki zarzut organizacjom wszechświatowym, nie posiadają-

jącym rzekomo dokładnych wiadomości o istotnym stanie rzeczy w Rosji sow. wyrażają nadzieję, że rządy państw europejskich nie będą tamowały pracy przy nissieniu pomocy głodnym w Rosji. Nota kończy się zwrotem nader charakterystycznym, jak dla rządu, który toczy zaciętą walkę klasową, i plez: rząd rosyjski przyjmie wszelką okazaną mu pomoc, bez względu na źródło jej pochodzenia i odrzuci wszelkie względy natury politycznej..

Do podobnych ustępstw rząd

zmuszony został katastrofalnym stanem, o którym mówi nota; 10 prowincji zagrożonych jest klęską głodową, gdyż urodzaj da maksymalnie 10 do 15 proc. zbiorów średnich; ilość zboża niezbędna do wyżywienia ludności wiejskiej tych okęgów, biorąc połowę zwykłej normy, wynosi 41 mil. pudów zboża dla mieszkańców miasta potrzeba 17 mil. pud. Złazna na kasie tylko dla tych gubernji, gdzie absolutnie nie ma zbiorów, potrzeba do dnia 15 wrz. 15 mil. pudów.

Co się czyni w Polsce dla Rosji

Jak donosi agencja Ruspres, z inicjatyw Kola państwo-rosyjskiego odbyła się w Warszawie niedawno konferencja przedstawicieli licznych organizacji społecznych, oraz humanitarnych, władz centralnych i państw, celem omówienia sprawy pomocy ludności Rosji, doświadczonej katastrofalnym nieszczęściem moru i głodu.

Po sagaleniu konferencji przez kr. Pralata Antoniego Około-Kolaka na przewodniczącego wybrany został p. Aleksander Lednicki, który zaprosił na honorowego opiekuna tej akcji Jego Eks. Arcybiskupa Roppe.

Po ożywionej dyskusji, ujawniającej, że Polska nie może pozostać głuchą na te wołania o pomoc i jaki konsens, jakie ziemia rosyjska wydaje, zabrało przyjęło zaproponowaną przez adwokata Tadeusza Michalskiego uchwałę, dotyczącą niezwłocznego utworzenia komitetu pomocy ludności Rosji, złożonego z przedstawicieli organizacji społecznych, oraz wytypienie z petycją do Rady Mi-

nistrów o poparcie rządowej i dobroczynnej akcji. Przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych dr. Szumlakowski oświadczył, że czynnik miarodajny ministerjum bardzo żywo obchozą wiadomości, napływające o klęsce głodu i epidemji, które dotknęły ludność rosyjską, zazna- czając jednocześnie, że w toku jest przygotowanie konkretnej akcji, mającej na celu przyśpieć z dorazną pomocą ludności na szego sąsiada ze Wschodu, oraz podjęcie akcji ratowniczej, która ma być skoordynowana z samierzeniami pomocy społecznej, zwłaszcza, że akcja musi być prędką i uszerzosa.

Zaznaczył również, iż pod koniec posiedzenia został usunięty z sali posiedzeń współpracownik bolszewicki (?) „Warszawskiego Gołosa”. Dzień później sowiecki zwrócił na siebie uwagę członków zarządu skrupulatnem wynotowywaniem rozmaitych nazwisk i adresów, nie będących w żadnym związku z akcją ratunkową dla głodnej ludności Rosji.

Klęska głodowa w Rosji — bluffem?

RYGA. (E. E.) Amerykański senator Browne, który ostatnio powrócił z Rosji, oświadczył przedstawieliom prasy tutejszej, że wiadomości o klęsce głodowej w Rosji są przesadzo-

ne. Browne twierdzi, że zapasy zboża rosyjskiego wystarczą niewątpliwie na pokrycie zapotrzebowania ludności w najbliższych miesiącach.

Bliski upadek rządów sowieckich?

LONDYN. (E. E.) W angielskich kołach politycznych mówi się o bliskim upadku rosyjskich rządów sowieckich, jako naczelnika kontrbolszewickiej akcji wymieniają Brusilowa. Przypuszczają, że przedewszystkiem będzie wpro-

wadzona dyktatura wojskowa, aby przygotować grunt do konstytucyjnej monarchji. Przywódcy bolszewicy wysłali swe rodziny zagranicę, a sami są już w posiadaniu paszportów niemieckich.

Nowe pogwałcenie art. VII Traktatu ryskiego.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Doszła tu wiadomość ze źródeł najwiarogodniejszych o ponownem zaarrestowaniu w Petersburgu Arcybiskupa Cieplaka, jedynego biskupa katolickiego-polaka na całą Rosję. Jest to gwałt, dokonany nie tylko na najwyższym dostojniku kościelnym w Rosji, ale i na obywatelu polskim. Artykułem VII Traktatu pokojowego Rosja i Ukraina

zapewniły osobom narodowości polskiej swobodny rozwój kultury języka, oraz wszystkie prawa zabezpieczające wykonywanie obyczajów religijnych. Piękny przykład dokonywania rzetelnego zobowiązań traktatowych! Cóż na to powie Ulica Miodowa, jak zarea guje Pan Skirmunt? Czy weźmie Ekscellencję Karachana ad audiendum verbum?!

Echa posiedzeń Rady.

BYTOM Z powodu konferencji Rady Najwyższej wśród niemieckiej ludności w Bytomiu i innych miastach panuje wielkie zdenerwowanie. Grupy prze-

chodzących gromadzą się na ulicy. Angielska policja konna rozpedza gromadzące się tłumy. Do poważniejszych zaburzeń nie došlo.

3) Rząd p. Witosa w Warszawie nie ma prawa traktowania nas na równi z ludami chłubińskiemi i kasowianami naszej odrębności bez zapytania ludności samej, a to tembardziej, że tenże sam rząd z przesadną skrupulatnością wysuwa na wschodzie kwestję autonomji wobec ludności, na znaczale niższym poziomie politycznym stojącej.

Protestujemy przeto jaknajenergiczniej:

1) Przeciwno pozabawieniu nas praw autonomicznych, oddawania ich w ręce ludzi, którzy ani doświadczeniem, ani wykształceniem fachowem i politycznem, ani charakterem nie odpowiadają temu zadaniu, ani wreszcie nie posiadają żadnej znajomości warunków naszej dzielnicy.

2) Przeciwno niszczeniu naszego życia gospodarczego i wysyskiwaniu naszej sily gospodarczej przez wysokie podatki pośrednie i bezpośrednie, podczas gdy inne dzielnice nie mają prawie żadnego systemu podatkowego, i to bez żadnego pożytku dla całej Rzeczypospolitej.

3) Uznając chętnie dobrą wolę i pracę jednostek, pochodzących z innych dzielnic, protestujemy przeciwko zalewaniu nas przez żydostwo oraz rozpróżniaczone i bolszewizowane tłumy z innych dzielnic, która powodują wzrost drożyzny, brak mieszkań, szerszą zażydowia i niemieckie pieniądze komunizm, a po wszech uprawiają gospodarke rabunkową.

4) Przeciwno systematycznemu wprowadzaniu nieznośnej drożyzny, zalewającej nas od wchodu, tj. od granic Białorusi.

Oświadczamy jaknajenergiczniej, że pragniemy zawsze pozostać integralną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, żądamy jednakże niemniej stanowczo:

1) Aby niezwłocznie dla b. dzielnicy pruskiej ustanowionym został namiestnik z tytułem dzielnicy, któryby natychmiast przygotował projekt samorządu administracyjnego, gospodarczego i wojskowego dla naszych województw (za wzór autonomji bawarskiej).

2) Powstania Sejmu dzielnicowego, któryby złatwił sprawy polityczne i gospodarcze, dzielnicę tę obchodzące.

3) Ustanowienie waluty prywatnej lub dzielnicowej obok waluty ogólnopolskiej, któreby przyczyniła się do podniesienia wartości marki polskiej.

4) Nadewszystko zaś do bezwzględnego poczynienia kroków, celem uniknięcia wzrastającej bezustannie i beznadziejnie drożyzny, zwłaszcza dla zabezpieczenia nas przed zarobkami następcami wolnego handlu, ażeby położyć kres niezadowolaniu i rozgoryczeniu ogólnemu.

Zadanie to stawiamy z całą bezwzględnością, ponieważ doświadczenie ostatnich lat wykazało, że jedynie tą drogą możemy nie tylko zabezpieczyć dzielnicę naszą od reiny, ale także najlepiej przysłużyć się całej Ojczyźnie.

Rozucję tę i ocenę politycznego taktu „grupy warszawskiej z Poznania” pozostawiamy ocenie opinii publicznej polskiej wierząc w to, że uczciwy obywatel wielkopolskiej ręki do tego przyłożyć nie mógł.

J.—St

Popierajmy przemysł i handel krajowy!

Od kłótni do zgody...

LWOW. Warszawski korespondent „Kurjera Lwowskiego” pisze, że grupa p. Skulskiego zaczyna zwać sobie sprawę z tego, że jedynym wyjściem i szansą złych stosunków partyjnych w Sejmie byłoby doprowadzenie do złączenia się z P. S. L. — Grupa p. Skulskiego widzi, że jego odosobniona akcja nie ma powodzenia i nie do-

prowadzi do rezultatów za równo w Sejmie jak i w kraju. Wprawdzie narazie okazuje ta grupa dawnego Narodowego Zjednoczenia Ludowego pewną rezerwę w stosunku do P. S. L., jednak jest bardzo prawdopodobne złączenie się jego ze Stronictwem Ludowym które okazuje duże zrozumienie dla tendencji grupy p. Skulskiego.

Fala pogromów na Białorusi.

PARYZ. Żydowskie biuro korespond. donosi: W tutejszych kołach żydowskich krążą znów pogłoski o wzmagających się na Białej Rusi rozruchach antyżydowskich. Ruchem pogromowym kieruje organizacja „Ligi dla obrony ojczyzny i wolności”, na której czele stoi Borys Sawinkow.

„Niezupełna jeszcze lista miejscowości, nawiedzonych przez pogromy, zawiera wiadomości o napadach na wieś Kapatki lisie (okr. Mozyrz), Kojczyce (okr. Bobrujsk), Pułkowski (gub. Mńska), i Stareno (okr. Służ). W pierwszej miejscowości odbył się pogrom w czerwcu i był nacechowany szczególnym okrucieństwem. Cyfra zabitych i ratnych żydów dochodzi wedle tymczasowych obliczeń do 200. W Kojczycach o fiarę pogromu, który miał miejsce w połowie lipca padło 80 żydów, przeważnie gospodarzy i robotników rolnych.

W połowie lipca napadła banda na wieś Pułkowski przyczem zginęło lub zostało rannych 20 żydów; poza tem ponieśli śmierć zakładnicy, porwani przez gromiciele.

We wsi Stareno wy mordowano okrutnie rodziny żydowskie.

Socjaliści przeciw Senatowi w Gdańsku.

GDANSK. (P. A. T.) Wczoraj odbyło się przy udziale kilku tysięcy robotników zebranie polityczne na którym przemawiali mówcy wszystkich stronnictw socjalistycznych, w przedmiocie ustalenia dalszej taktyki postępowania wobec Senatowi. Zebrani ustalili rezolucję, żądając natychmiastowego ustąpienia Senatowi rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na 30 października — grożąc w razie przeciwnym odmówieniem wszelkich środków pomocy obecnemu Senatowi.

Senat dopuścił się najoczywistszej zdrady stanu sprowadzając członków reichswehry niemieckiej z Królewca i Malborka, chcąc zainscenizować w Gdańsku podobną komedię, jak na G. Śląsku.

Odpowiedź rządu sowieckiego na żądania St. Zjednoczonych

PARYZ. (P.A.T.) Havas Rząd sowiecki zawiadomił Stany Zjednoczone, że wypuścił na wolność obywateli amerykańskich, uwięzionych w Rosji i przyjmuje amerykański projekt pomocy dla głodującej ludności odrzucając warunek kontroli nad podziałem żywności.

Gen. Zeligowski zwoluje Radę Narod.

WILNO. (E. E.) Na 14 b. m. zwołana będzie w Wileńszczyźnie przez gen. Zeligowskiego t. zw. Rada Narodowa z udziałem miasta Wilna i rad sejmików powiatowych Wileńszczyzny. Idzie o powzięcie decyzji w sprawie wymagań Ligi narodów i inne kwestje, dotyczące sytuacji politycznej Wileńszczyzny.

Kronika telegraficzna

— Komisarz Rządu m. st. Warszawy polecił obywatelom z Rosji zarejestrować się i wyznaczyć termin do opuszczenia Warszawy, o ile przybyli do Polski po dniu 12 października 1920 r. Niestosujący się do przepisów będą zesłani.

— „Gazeta Gdańska” zamieszcza wiadomość, że wagon, należący do przedsiębiorstwa i urzędu z gdańskiej fabryki broni, stanowiącej na mocy uchwały własności polską, przedwczoraj wysłano do Berlina.

— Udział przedstawicieli Belgii w konferencji Rady Najwyższej jest nadal jeszcze niepewny. Prasa francuska zaznacza, że byłoby rzeczą godną ubolewania, gdyby Belgia nie brała udziału w dyskusji Rady Najwyższej, dotyczącej spraw G. Śląska.

— W życiu konstytucyjnym Anglii zaszła poważna zmiana. Odtąd wszystkie ważniejsze sprawy polityczne będą rozstrzygane nie tylko przez rząd Anglii, ale i przy odwołaniu do przedstawicieli tak zw. dominionów: Australji, Kanady, Nowej Zelandji i Połud. Afryki, które przeistoczyły się z „własności” Anglii w prawomocnych członków związku brytyjskiego.

— „Daily Mail” donosi z Dublina, że na konferencji stan irlandzkiej przwodząca ruchu irlandzkiego de Valera przyjął układ, zaproponowany przez Lloyd George'a i upoważniono de Valera do dalszych rokowań.

— Delegacja reewakuacyjna polska wreszcie 4 bm. otrzymała wizy na paszportach i 8 bm. wyjechała do Moskwy. W skład tej delegacji wchodzi: dr. Al. Czołowski, E. Kuntze, inż. Pieszlager, inż. Sienicki.

— W związku z represjami rządu kowieńskiego szereg się w armii litewskiej dezercji. Rząd kowieński przeprowadza obecnie w Kowieńszczyźnie pożyczkę przymusową w wysokości 16 milionów marek niemieckich.

— Urząd menniczny w Piotrogradzie zaczął wybijać srebrne ruble. Dziennie wybija się około 60 tysięcy rb.

— Wobec krwawych zabrzeżeń w niektórych miastach Czechosłowacji przeciw ludności niemieckiej, niemiecki związek parlamentaraj postanowił nie uczęszczać na żadne posiedzenia plenarne i obrady wydziałów parlamentu czechosłowackiego aż do wyjaśnienia sprawy.

Rola policji państwowej.

Na skutek notatki naszej p.t. „Władze mamy, ale nieporządków nie brak”, otrzymaliśmy od p. K. Strzeleckiego, nadkomisarza policji państwowej w Sosnowcu następujące wyjaśnienia za Nr. 6936 z dn. 8 b. m.

„W Nr. 173 z dn. 5 go sierpnia br. umieścili Państwo wzmiankę „Władze mamy, ale nieporządków nie brak”, w powyższem krytykując zupełnie słusznie porządku sanitarny w mieście. Piszą panowie jednak w końcu zarzut przeciw policji, że nie w tym kierunku nie działa. Otóż spieszę wyjaśnić Panom, że w Państwie Polskiem rola policji ogranicza się do 2-ch czynności zapobiegania przestępstwom, lub stwierdzenia takowego. Policja robi codziennie po kilkanaście protokółów na opornych właścicieli domów i takowe przesyła do Sądu. Kwestja wymierzenia kar surowych, któreby skłoniły opornych do posłuszeństwa przepisów sanitarnych — już nie leży w kompetencji policji, jak również policja nie ma wpływu i na szybkość wymierzenia tych kar”

Ponieważ wyjaśnić nie powiższe przysłała nam osoba, będąca, bądź co bądź, autorytetem w policji państwowej, na granicy Zagłębia, nie możemy nie wyrazić zdziwienia, że władze policyjne tak są ograniczone w ich kompetencjach. Wyjaśnienie p. Nadkomisarza — sprzeczne z działalnością policji — tylko do zapobiegania przestępstwom i stwierdzania tychże”.

Do jakich władz należy zatem wykrywanie przestępstw, czyli prace śledcze?

Czyż dlatego tyle jest przestępstw niewykrytych i nieukaranych, że policja ma tak ograniczone kompetencje, sprawa dziająca się do dwóch razy więcej wyżej czynności?

W jakimże celu w takim razie reorganizowaliśmy naszą służbę policyjną na wzór, angielski, w jakimże celu zakładamy szkoły policyjne?

Zapobiec kradzieżom rabunkowi zabójstwom i t.p. i stwierdzić je może ostatecznie każdy przeciętny obywatel Rzplitej.

My zaś od policji wymagalibyśmy nieco więcej...

Szerzej rozumiem rolę policji polskiej organ tejsz policji: „Gazeta policji państwowej” (patrz Nr. 26 z dnia 26 czerwca 1920 r.) w obszernym artykule pt. „Policjant — rozsądnikiem kultury”, do którego odesłamy zainteresowanych.

Oto odnośny ustęp z tego artykułu:

„Może to wydać się komuś paradoksałem, jednak pozwalamy sobie śmiało to wypowiedzieć: ksiądz, nauczyciel i policjant — to trzy czynniki, jeżeli idzie o osoby z urzędu niejasno postawione do krzewienia kultury wśród mas ludowych.

Czy nie jest on wówczas rozsądnikiem kultury? Idzie tylko o to, aby rzeczywiście sumienie i wierność spełniał ten swój obowiązek.

A do tego potrzebne są przedewszystkiem dwa warunki: po-pierwsze, aby znał wszystkie odnośne przepisy prawa, a powtóre aby sam był praktyczny o słuszności tych przepisów, aby rozumiał znaczenie i wartość każdego takiego przepisu dla życia publicznego.

Otóż policjant, którego obowiązkiem jest nie tylko tropić złoczyńców, ale i zapobiegać złym czynom, a także być organem wykonawczym władz samorządowych w dziedzinie t. zw. policji miejscowej, zdrowia i bezpieczeństwa, — musi przetrząść swe otoczenie nie tylko znajomością przepisów, ale i zrozumieniem ich znaczenia, musi się znać i na hygienę życia codziennego i technice ogólnej budowy domów, dróg i mostów itp.

Tak mówi o policjancie polskim „Gazeta Policji Państwowej”.

A teraz zapytujemy, czy nasz policjant spełnia w życiu codziennem nawet te dwie role, wymienione przez p. nadkomisarza Strzeleckiego?

Możeby nam dokładnie tę sprawę wyjaśniło nasze Min. Spraw Wewnętrznych, i Min. Sprawiedliwości, to ostatecznie z racji chcąc aby tego, że wymiar kar i szybkość wymiaru tychże w myśl choćby wyjaśnienia p. Nadkomisarza wiele pozostałoby do życzenia?!

Nie oszczędzajmy kosztem zdrowia!

Dowiedujemy się, że Urząd Sanitarno-obywatelski jako taki ma być wkrótce zniesiony wraz ze wszystkimi oddziałami na prowincji a służba sanitarno-obywatelska przekazana zostanie organom bezpieczeństwa publicznego i odpowiednim czynnikom lekarskim w poszczególnych starostwach.

Nie wiemy, jak Min. Zdrowia zamierza przeprowadzić tę reorganizację służby sanitarno-obywatelskiej, wypływającą ze słusznego zresztą zamiaru

redukcji personelu urzędniczego w państwie wogóle.

Musimy jednak ostrzec czynnik miarodajny i rządzący, że pozbawienie Zagłębia odpowiednio zorganizowanego aparatu sanitarno-obywatelskiego odbije się i moralnie i na stałe zdrowotności tego wielkiego skupiska ludności i centrum fabryczno-górniczego bardzo ujemnie.

Oddanie walki z zarazą chorób piciowych i szerzącą się coraz bardziej gangreną moral-

na li tylko w ręce policji, której i tak się zbyt dużo daje różnorodnych zleceń, nie licząc się z jej jakościowym i ilościowym składem, kto wie, czy nie pociągnie za sobą fatalnych, bardzo niebezpiecznych skutków dla ludności kraju wogóle i Zagłębia zaś w szczególności.

Trzeba znać stosunki sanitarne Zagłębia, by móc zrozumieć, jakie niebezpieczeństwo wisi nad tą polacją kraju, w związku z reorganizacją służby sanitarno-obywatelskiej, projektowaną przez Ministerjum Zdrowia Publicznego.

Oszczędności w wielu gałęziach naszej administracji państwowej są racjonalne, polityczne i nawet konieczne, ale oszczędności czynione kosztem zdrowia i to zdrowia szerokiego ogółu — są mocno problematyczne wartości i często fatalne w skutkach.

Dlatego też apelujemy do Ministerjum Zdrowia Publicznego, by przed zamierzoną reorganizacją, zechciało zbadać należycie stosunki sanitarno-obywatelskie Zagłębia.

Kronika. Z dnia na dzień.

Do celu w życiu każdy inną z nas obiera drogę.

Podjąć ją wytrwale, znać życia sadania.

Szanować cudze, mając własne przekonania.

To zasada najlepsza, śmiało rzeź to mogą.

Że się jednak inaczej w życiu naszym dzieje,

Ze nie każdy chce skarbow szukać w samym sobie,

Ze żyjąc, czasem żywcem pogratują się w grobie,

I sam przed pięknem Jutra samych wierzają —

Oczepo jest naszą winą, bo w życiu potrzebno.

Nie znając innych, często nie znamy i siebie.

—

— Poznańska giełda zbożowa. Ceny żyta i pszenicy bez zmian. Opa żyta 1800 — 2000. Rzepak 4500 — 4600 — 4800. Owies 2600 — 2800 — 3000. Ziemiak 850 — 900. Siano luzne 650 — 700, prasowane 800 — 850. Mąka 70 proc. 4700 — 4900. Tendencja spokojna. Ceny za 50 kg. fr. Poznań z natychmiastową dostawą.

— Złoto za spirytus. Dotychczas fabryki wódek płaciły rządowi za otrzymywany spirytus 540 mk. za litr. Od 1 sierpnia opłata ta ma być powiększona w ten sposób, że oprócz dotychczasowych 540 mk. za litr płacić mają fabryki wódek i markę w złocie. Ponieważ 1 marka w złocie równa się 400 markom papierowym więc cena spirytusu będzie w ten sposób podniesiona w dwójnasób, co — jak przewidują — spowoduje wzrost tegoż górnictwa, opłaci się bowiem pięć cen spirytusu nie tylko ze zboża, ale i z cukru. Opłata ta stosowana będzie od 1 sierpnia tylko w Kongresówce, unifikacja bowiem byłej dzielnicy pruskiej zapowiedziana jest dopiero od 1 września. Wreszcie opłata w złocie wydała masowy popyt na złoto ze strony fabrykantów wódek, a co za tem idzie podniesie znacznie jego cenę. Byłoby znacznie celowiej, by rząd — zdecydowany się na podniesienie ceny spirytusu, podniósł ją w sposób normalny, pobierając zamiast 540 mk. dajmy na to 1000 mk. za litr, złoto zaś, z osłabniętą tą drogą wpływów, nabywał sam. Tańszy jest towar, który kupuje jeden nabywca, niż szereg konkurujących ze sobą i wzajemnie podbijających cenę.

Wycieczka do Ojcowa. Sekcja Krajoznawcza Sosnow. Tow. Sportowego „Victoria” w Sosnowcu urządza dla członków Tow. i wprowadzonych gości w dniu 14 i 15 bm. wycieczkę do Ojcowa. Jednocześnie dn. 15 bm. o godz. 3 pp. staraniem tegoż Towarzystwa odbędzie się w parku w Ojcowie wielka zabawa z nader urozmaiconym programem. Zaplan na wycieczkę przyjmuje codziennie kancelarja Tow. Sportowego (ul. Szopena 3) od godz. 7 -- 9 wiecz. Koszta podróży, noclegu i przewodników wynoszą 300 mk. od osoby.

Echa panamy przepustkowej. W głosnej sprawie panamy przepustkowej sąd okręgowy w Sosnowcu między innymi w dniu 11 września 1919 roku wydał wyrok, skazując pp. Stefana Peuckera i Feliksa Kravkowskiego na 4 mies. więzienia. Natomiast ok. A. brama Chaletana zwolnił od odpowiedzialności sądowej. Na wyrok ten skazani wnieśli w swoim czasie skargę apelacyjną do Sądu apelacyjnego w Warszawie, zaś prokurator przy sądzie okręgowym wnieśli skargę apelacyjną przeciwko wyrokowi sądu okręgowego w sprawie A. Chaletana. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa powyższa była niedawno rozpatrywana w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. W tej instancji wszyscy wymienieni poddać zostali uniewinnieni.

Z sądu. W swoim czasie donosiliśmy, że w dniu 4 lutego rb. 17 letni Władysław Celejowski, wspólnie z nieuległymi 2-ma chłopcami, usiłował dokonać kradzieży zboża z węgna, na rampie Cokiermana w Sosnowcu. Dozorca Józef Widawski zdołał ująć na gorącym uczynku Celejowskiego, zaś 2 chłopcy zbiegli. Pomie dzy Widawskim a Celejowskim wywiązała się bójka, w czasie której C. chcąc się uwolnić z rąk W. pchnął go nożem w okolice serca. Wymiarzoną ci os był powodem śmierci dozorca W. C. aresztowano i po przeprowadzeniu śledstwa stawiono przed krótkimi sądami. W dniu 8 bm. sąd okręgowy, rozpatrując sprawę, uwzględniwszy okoliczności łagodzące, skazał Celejowskiego na 2 lata więzienia. Po zastosowaniu amnestji zmniejszono karę do 1 i pół roku domu poprawczego.

Pożar. W Grodźcu, w dniu 8 bm. od iskiei z komina spłonęło doszczętnie 5 domów i 3 stodół. Ogień skutkiem silnego wiatru, roznosił się z zawrotną szybkością, jedynie dzięki energicznej akcji kilku oddziałów straży ogniowej, więc uchroniono od zagłady. Działając osoby pozostały bez dachu nad głową. Właściciele spalonych budynków obliczają straty na 9 milionów mk.

Pożary. 7 bm. w Dąbrowie, na kopalni Kasprzyka i Urbańczyka wskutek podpalenia wybuchł pożar. Dzięki energicznej akcji pożar w krótkim czasie umiejscowiono, spaliły się jednak wszystkie zabudowania drewniane, wartości pół milio

na mk. Kopalnia nie była ubezpieczona od ognia. Prócz tego zanotowano w obrębie starostwa Będzińskiego w dniu 9 bm. 8 pożarów w różnych miejscowościach. Straty są milionowe.

Ile kradzieży. W dniu 2 bm. w powiecie Będzińskim zanotowano 4 kradzieże mieszkaniowe na sumę 134,005 mk. i kradzież ze strychu na sumę 800 mk., 1 kradzież sklepową na sumę 3000 mk. i 1 kradzież kolejowa na sumę 100,000 mk., razem na ogólną sumę 237,805 mk., z liczbą tych kradzieży wykryto 1 kradzież sklepową na sumę 3000 mk.

Kradzież wódki. Komisariat policji w Zawierciu zawiadomił Aleksander Jara, właściciel składu win, że w jego składzie w nocy została popełniona kradzież 194 butelek wódki wartości 80,000 mk.

Kradzież. W szpitalu żydowskim na Starym Sosnowcu, do magazynu włamali się wczoraj złodzieje i ukradli cukier, skóry i inne rzeczy ogólnej wartości 120,000 mk.

Kradzież w pociągu. Posterunek policji w Poraju zawiadomił Stanisław Jamiołkowski, zam. w Warszawie przy ul. Melej nr. 5, że w dniu 3 bm. o godz. 21 m. 20 jadąc pociągiem osobowym i przejeżdżając stację Poraj, zauważył iż mu skradziono walizkę z różnymi rzeczami wartości 50000 mk.

Przegląd prasy

„Kiedy się puchar zapełni...?”

Pod takim tytułem krakowski organ inteligencji żydowskiej pisze w Nr. 203 z dnia 10 bm. o pogromach w Rosji sowieckiej na Białorusi i t. p.:

„Na horyzoncie życia żydowskiego, słońce znów luny. Zgliszczono bez końca. Przed rozszuszoną bestją-ozłowiekiem, który w znieczułym sztywnym wypisał na swym sztandarze obratanie ludzkości, przed mordercą-ozłowiekiem, który w imię miłości bliźniego ujął w słońce zbrodnię zagłębienia zemsty, nienawiści, ucieka znów brat nasz i siostra w kataszach poniżenia, strachu, lęku.

Bracia nasi znów są w tem położeniu symbolicznem dla naszych dziejów, w jakim znajdowali się przed lat tysiącami:

„Za nami Faraon, a przed nami morze”.

Za nami trwoga i osłówek ze sercem wilka, z oczyma krwią zemsty nabiegłymi, z twarzą upodobioną do zwierza, z nożem w ręku — a przed nami zamknięte granice i głos brata-ozłowieka: ani krok dalej, Zdzisie!

W środku zaś piekło, to znane i straszne piekło żydowskie, krwawą łanę snującą się poprzez dziesiątki wieków i setki etapów męki Żyda-Wiecznego Tulacza.

W pośrodku spalone ogniska domów, pomordowane dzieci, zgwałcone kobiety, sponiewierani starcy, a wśród tego morza łez i bólu widmo podeptanego człowieka-Żyda, błagalnie wznoszącego wrzok do niepamięci-niebiosa, by nie dobijał, by nie męczył, by nie rabował, by nie szczył i szarpał serce gełudoś, duszę...

Zbir bolszewicki i czarnosępciniec carski podają sobie dłoń w zbratania sbrodnictwem. A trzecim w tym związku jest zbój z „Jewaska”, który etłod

ny i szyderczy stoi wobec krwi rozlew swego brata — burżuja. Wrogowie nasz nasi, ci, którzy „ogiem i mieczem” pragnęliby nas wytopić, zacierają ręce z radością. Oto nadchodzi dzień „rosprawy”. Tak zje się szal najpodlejszych instynktów ludzkich w przysmacie ich pychy i poczuciu wyższości etycznej, która ściga nas przez 19 wieków.

Nad zwłokami ojca niejedno dziecko żydowskie zapewne pyta słowami przesłanej legendy Fruga:

„Kiedy narodził się puchar naszych cierpień ostatnią rzeczą się spełni?”

Tak się dzieje żydom też, gdzie, niełatwo, jak świadczą fakty, lepsi, rozumniejsi „synowie narodu żydowskiego” chcą li odrodzić Rosję, rzucając w tłum nowe hasła i płomienne

Ideje odrodzenia ludzkości. I oto znów żydzi masami uciekają do Polski, do tej Polski, która wazakże poza jej granicami sterają się schylać. Czyż Polska może nie mieć żelu do żydów?

Ból głowy, migrenę, nowralgię

usuwają powszechnie znane proszki z „kogutkiem” „Migrene Nervosin”. Żądź w aptekach, składach aptecznych proszków z „Kogutkiem”.



POT i niemilą WON u nóg i rąk i parcz zapobiega i znakomicie usuwa powszechnie znany „SUDORYN” w pudełkach z siłkiem, wyrobu farmac. labor. „A.C. KOWALSKI” w Warszawie Miodowa N 1. Sprzedat w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 98

TARGI Wschodnie 25 IX — 5 X 1921 TARGI WSCHODNIE

Zgłoszenia przyjmują do dnia 20 sierpnia 1921: Biuro Targów Wschodnich we Lwowie, Akademicka 17, w Krakowie, Długa 1, w Warszawie, Szpitalna, „Reklama Polska” i „Waw”, „Komspol”, „Polski Glob”, „Pronta”, „Po'bal”, „Polski Lloyd” oraz ich wszystkie oddziały. Wszelkich informacji w sprawach transportowych, cłowych i importowych udziela Biuro transportowe „Targów Wschodnich”, Lwów, plac Halicki 15, reprezentowane przez towarzystwa transportowe „Polski Glob”, „Polski Lloyd”, „Pronta” i „Po'bal”. W czasie trwania „Targów” odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej, organizowany przez firmę „Pion” we Lwowie która też przyjmuje zgłoszenia.

Kursa prof. Cholewy przygotowują do matury w szkołach średnich i do egzaminów z 6 klas Wpisy: Kraków, Jabłonowskich 20, i. p. w 460 godz. 4-6.

A. CHMIELECKI, STAROGARD (Pomorze) pierwsza największa i najstarsza polska fabryka wódek i likierów w Starogardzie założona w 1889 roku poleca wytworne znane ze swej dobroci WÓDKI I LIKIERY Generalne przedstawicielstwo na b. Kongresówkę i Kresy DOM HANDLOWY JAKOB HEPNER, PRAZMAN i S-ka WARSZAWA, MŁAWSKA 3 i 5. tel. 251-94, 182-08. Adres telegr. „Hepreska” Warszawa.

INŻYNIEROWIE M. Bizoń i F. Ziemia DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY Sp. z ogr. odp. ODDZIAŁ SOSNOWIECKI ul. Kołłątaja 9 I-sze piętro, telefon 91.

Na składzie w Będzinie posiadamy STAL o wytrzymałości 50 do 60 kg. na milimetr kwadratowy następujących wymiarów: 450

7 sztab — 65 X 13 mm — 265 kg.	4 sztaby 50 mm. śrd. — 340 kg.
8 wiązek 15 mm. śrd. — 504 "	2 " 55 " śrd. — 220 "
8 " 18 " śrd. — 500 "	5 " 60 " śrd. — 630 "
10 " 19 " śrd. — 498 "	4 " 50 " kw. — 560 "
9 " 26 " śrd. — 498 "	7 " 48 " śrd. — 540 "
9 sztab 33 mm. kwadrat. — 415 "	3 " 65 " śrd. — 460 "
14 " 24 " — 415 "	6 " 50 " śrd. — 530 "
13 " 62 X 13 mm. — 420 "	1 partja 10 " śrd. — 600 "
14 " 56 X 12 " — 280 "	8 sztab 26 " śrd. — 260 "
7 " 78 X 13 " — 290 "	4 " 55 " śrd. — 250 "
3 " 68 X 10 " — 155 "	4 " 80 " śrd. — 910 "
4 " 58 mm. śrd. — 500 "	643 szuki 55 X 10 — 17,611 "
4 " 63 " śrd. — 580 "	66 " 65 X 12 — 1,737 "
12 " 25 " śrd. — 260 "	45 " 70 X 10 — 1,020 "

DROBNE OGŁOSZENIA W Olkuszu do sprzedania: place, pokłady kamieniołomu wapiennego, grunt rolny. Wła domość n. Marcellego Kaszycy ulica Sławkowska Nr. 176 440-2

Zgubiono portfel na stacji dęblińskiej lub w wagonie o zawartości 15 tysięcy [mkp] i ważnych dokumentów, jak: karta rejestracyjna cyklotony, kontrakt, paszport i td na imię Fr. Adamczyka zna lazca będzie łaskaw odesłać zgubę wyżej wymienioną za wysokim wynagrodzeniem pod adr. Fr. Szaulewicz, Sosnowiec ul. Starososnowiecka 46. Główną uwagę zwracam na dokumenty. 424

Potrzebna na wyjazd gospodyni, umiejąca dobrze gotować, do starego kawalera na poważnym stanowisku. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Adres wskaże administracja Kurjera 441-2

Zgubiono legitymację osobistą wydaną przez Magistrat m. Sosnowca na imię Antoni Kaniecki fotografię przepustkę na pas graniczny różne kwity. Łaskawy znalazca, raczy zwrócić na ul. Piłsudskiego Nr. 40 piekarnia za wynagrodzeniem 449

Spalono legitymację osobistą wydaną przez gm. Łosień na imię Antoni Piłak 453

Sprzedam powóz nowy. Cena mk 200,000. Wła domość Wł. Guze Starososnowiecka 58 m. 5 451-2

Ktoby potrzebował 1-2-ch pokoi w Sosnowcu, a miał do wypożyczenia 500,000 — 1,000,000 marek zechce zgłosić się do redakcji Kurjera pod „Okaziciel” prenumeracji Nr 2,661,528 448-2

Singera maszyny do szycia sprzedam. Leszno dom Święcickiej 447

Do sprzedania kasa ogniowa. Wła domość ulica Piłsudskiego 42 m. 10 II piętro 446-3

Potrzebna siołzka na letnisko do jednej osoby z dzieckiem. Wiadomość Swoboda 6 parter od 6-8 wiecz. albo do 8-jej rano. 458

Okazyjnie sprzedam otomane dywanową z galerją i lustrem w dobrym stanie. Wiadomość zakład fryzjerski Franciszka Zmudy Warszawska 10. 457-2

Zgubiono książeczkę chlebową wydaną na kop. Hr. Renard na imię Antoni Wójcik. 459

lekarz Dentysta Marja Teichner przyjmuje codziennie od 10-1 i od 3-7. Sosnowiec Modrzewowska 43 drugie piętro.